



Europejskie
Centrum
Solidarności
w Gdańsku

ECS info

Medal dla sir Eltona Johna

Publiczność głośno biła brawo, gdy 28 lat temu w hali Olivia, tej samej, w której trzy lata wcześniej obradował I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, Elton John otwarcie poparł zdelegalizowaną Solidarność i wolnościowe dążenia Polaków. Kandydaturę artysty do Medalu Wdzięczności zgłosił Damian R. Domski z Trójmiasta, na co dzień mieszkający w Londynie. Każdy z nas może wskazać osobę czy organizację, którym winni jesteśmy wdzięczność za wsparcie, jakie otrzymaliśmy w drodze do wolności.



„Wręczając Medal Wdzięczności, oddajemy cześć tym wszystkim przyjaciołom Polski i Polaków, którzy w latach 80. dwudziestego wieku [...] wspierali Solidarność i opozycję demokratyczną w Polsce w trudnej walce o wolność i demokrację” – czytamy w roście dyplomu, który dołączony jest do Medalu Wdzięczności. Kandydaturę może zgłosić każdy. Damian R. Domski, równoległemu strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, zgłosił Eltona

Johna, przypominając jego zasługi. Elton John dał koncert w Gdańsku 5 kwietnia 1984 roku. Gościem specjalnym był wtedy Lech Wałęsa, z którym wcześniej artysta spotkał się prywatnie w domu na gdańskiej Zaspie. Elton John ze sceny wyraził nadzieję na zmiany ustrojowe w Polsce i Europie. „Być może niektórzy określą ówczesne poczynania ekscentrycznego artysty jako »tanie zagranie na nosie politykom«, choć ja z perspektywy czasu widzę to jako bardzo odważny i dojrzały krok, na który niewielu ówczesnych popowych artystów było się w stanie porwać” – argumentował Damian R. Domski, zgłaszając Kapitułę Medalu Wdzięczności, której przewodniczył Lech Wałęsa, kandydaturę Eltona Johna. W 1984 roku, po czasie stanu wojennego, kiedy premierem i pierwszym sekretarzem KC PZPR wciąż był Wojciech Jaruzelski, niewielu Pola-

ków pokładało nadzieje na zmiany. Wystarczy wspomnieć, że w tym samym roku sąd wojskowy skazał zaocznie na karę śmierci Ryszarda Kuklińskiego, a ks. Jerzy Popiełuszko stracił życie. Medalem Wdzięczności uhonorowanych zostało dotąd ponad 400 osób z całego świata. Wśród nich są osoby prywatne i organizacje, jedni dla podziemnej Solidarności przemycali maszyny drukarskie i nadajniki

radiowe, inni organizowali transporty leków i żywność, jeszcze inni otaczali opieką rodziny internowanych opozycjonistów albo demonstrowali w imię obrony naruszanych w Polsce wolności obywatelskich.

O Medalu Wdzięczności dla Norwegów i o tym, jak zgłosić kandydata do Medalu Wdzięczności piszemy na str. 5

Sława wykorzystana wspaniale

Rozmowa z Damianem R. Domskim, który wskazał Kapitułę Medalu Wdzięczności kandydaturę Eltona Johna.

– Jak dowiedziałeś się o Medalu Wdzięczności, skoro mieszkasz od lat w Londynie?

– Internet i e-mail są dziś moimi głównymi narzędziami komunikacji, swego czasu zapisałem się na newsletter ECS, aby śledzić na bieżąco rozwój tej instytucji. Tak też dowiedziałem się o Medalu Wdzięczności.

– Dlaczego akurat Elton John?

– W 2006 roku, już mieszkając w Wielkiej Brytanii, obejrzałem w Internecie relację z przyznania sir Eltonowi Johnowi specjalnego Bursztynowego Słowika podczas festiwalu w Sopocie. To tam Lech Wałęsa, wręczając nagrodę, przypomniał o tym, jak to Elton wbrew komunistycznej władzy spotkał się z nim prywatnie przy okazji koncertu w Trójmieście w 1984 roku i otwarcie poparł Solidarność oraz idee demokracji w czasach, gdy po stanie wojennym wielu w Polsce wątpiło w szanse na zmiany. Jakże wspaniały sposób wykorzystania swojej sławy w podbudowaniu morale!

– Interesują cię tamte czasy?

– Demokracja, budowanie otwartego społeczeństwa obywatelskiego – to tematy, które są dla mnie niezwykle ważne od zawsze. Lata 80. w Polsce to był czas wielkich zmian, niesamowita dekada. Obserwowałem je jako dzieciak, a w 1996 roku jako nastolatek, zafascynowany działalnością demokratycznej opozycji z czasów pierwszej Solidarności, zapisałem się do Stowarzyszenia Młodzi Demokraci.

Damian R. Domski w Tokio na konferencji pracowników organizacji dobroczynnych. Pomarańczowy pompon na czapce to symbol Bubble Day, obchodzonego od 2010 roku w Wielkiej Brytanii dnia solidarności z samotnymi osobami starszymi.
fot. Archiwum prywatne

Wystąpienie Eltona Johna w Sopocie wywarło na mnie ogromne wrażenie, według mnie zreczenie podchwycił wątek praw człowieka w nowej demokracji, aktualnej sytuacji w Polsce i praw mniejszości seksualnych.

– Co robisz na co dzień?

– Od 2010 roku mieszkam w Londynie, gdzie przeprowadziłem się z północnej Anglii, by podjąć pracę w czołowej brytyjskiej organizacji dobroczynnej Age UK. Działamy na rzecz osób w podeszłym wieku. Codziennie nawiązuję kontakt z najbardziej osamotnionymi seniorami, niemającymi wsparcia ze strony rodziny czy przyjaciół i pomagam w zapewnieniu im przez telefon cotygodniowej pogawędki z jednym z naszych wolontariuszy.

– Jakie masz plany na przyszłość?

– Plan A to ponowna emigracja i osiedlenie się w kraju, gdzie sektor organizacji dobroczynnych dopiero rodzi się i dojrzewa, i podzielenie się moimi doświadczeniami z tamtejszymi społecznościami lokalnymi. Uczę się języka hiszpańskiego, coś mi mówi, że mogę wyładować w którymś z krajów Ameryki Łacińskiej.

– Już w przyszłym roku zapraszamy do nowej siedziby ECS.

– Z wielką przyjemnością! Mam mnóstwo krewnych i przyjaciół w Trójmieście, których odwiedzam co kilka lat, więc okazji nie zabraknie.

Elton John podczas koncertu w Gdańsku, rok 1984.
fot. Sławomir Fiebig / Archiwum ECS



Lat w stoczni

Historii najnowszej dzieci i młodzieży uczyć się będą przez zabawę, korzystając z dokumentów, filmów, zdjęć i spotykając się z uczestnikami wydarzeń Sierpnia '80. A wszystko w scenerii dawnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina, gdzie narodziła się Solidarność.

„Lato w stoczni” to pierwsze tego typu przedsięwzięcie ECS. Adresowane jest przede wszystkim do dzieci, które na czas wakacji pozostają w domach. Zapraszamy: półkolonie, domy kultury, biblioteki i pojedyncze osoby.

– Chcemy, żeby nasze spotkania jak najmniej przypominały szkołę, a były świeżym spojrzeniem na historyczną stocznię i ruch Solidarność – mówi Agnieszka Wichrowska z Działu Projektów Edukacyjnych ECS.

W ofercie są m.in. warsztaty „Nie mam teraz czasu dla ciebie... Historia kilku zdjęć i pewnej piosenki”. Warsztatowice wcielią się w rolę odkrywców opowieści zapisanych w poezji i na fotografiach z Sierpnia '80, żeby dowiedzieć się, jak rodziny radziły sobie podczas strajku, kiedy rodziców od dzieci dzieliła brama stoczni.

„Odkrywczy symboli” to warsztaty artystyczne z elementami metody twórczego myślenia. – Będziemy opowiadać o placu Solidarności – zapowiada Małgorzata Cebulska z Działu Projektów Edukacyjnych ECS. – Zastanowimy się, dlaczego pomnik Poległych Stoczniovców przybrał formę krzyży, z czym kojarzy się Sala BHP, co by się stało, gdyby zniknęła Brama nr 2?

Będziemy próbowali rozszyfrować te symbole, zrozumieć je po swojemu i nadać im własne znaczenia.

Nazwa warsztatów „The story. Historia Solidarności po angielsku” może sugerować, że ich uczestnicy powinni włączyć językiem angielskim. Tymczasem nie.

– Historię opowiemy po polsku, pokażemy filmy, historyczne dokumenty, a angielskie słówka będziemy wplatać w tę historię – zapewnia



Małgorzata Cebulska. – Wykorzystamy też metodę dramy. Dzieci przygotują na przykład scenkę powrotu stoczniovców po strajku do domu. „Budownicowic statków” dowiedzą się, jak powstaje statek, do czego służy żuraw i wózek akumulatorowy. Warsztatowice będą mieli również okazję zobaczyć dawny warsztat

stoczniovców Lecha Wałęsy. – Dzięki życzliwości Stoczni Gdańskiej, która cały czas kontynuuje działalność, możliwe będzie opowiedzenie o tym miejscu nie jedynie jako o legendzie, ale zakładzie pracy, który ciągle się rozwija. Dzisiaj stocznia produkuje nie tylko statki, ale też konstrukcje stalowe i wieże wiatrowe – mówi Małgorzata Cebulska.

➤ Dzieci i młodzież w wieku 7–12 lat, grupa do 30 osób w godz. 10–16
➤ 9–31 lipca | zajęcia odbywają się w Sali BHP na terenie dawnej Stoczni Gdańskiej | nieodpłatne
➤ Kontakt: Agnieszka Wichrowska e-mail: a.wichrowska@ecs.gda.pl tel. 58 768 23 16

Projekt Metropolitanka powstał po to, aby zaprezentować historie kobiet znanych i nieznaną z Trójmiasta i okolic, a przez ich pryzmat opowiedzieć o roli kobiet w historii. ECS jest partnerem przedsięwzięcia, współorganizuje w ramach projektu debatę – już 21 lipca.

METROPOLITANKA

O Metropolitance mówi się, że to projekt herstoryczny. Herstoria to neologizm, który powstał z gry językowej dwóch angielskich słów – her i story, czyli: jej opowieść. Metropolitanka to dwie inicjatywy – artystyczna oraz turystyczna. Warsztaty tematyczne mają zainspirować studentów i studentki do tworzenia prac związanych z herstoryami regionu. A zebrane opowieści pozwolą wytyczyć w Gdańsku trasy herstoryczne, gdzie znajdują się miejsca, w których bywały bohaterki opowieści.

Projekt organizuje Instytut Kultury Miejskiej, we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku i ECS.

➤ Blog, opis projektu, aktualności: <http://www.ikm.gda.pl/metropolitanka>.

Zwiedzanie stoczni szlakami kobiet

Już w lipcu rozpoczynają się wakacyjne spacerunki po terenie dawnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina, gdzie wytyczono trzy trasy: śladami działaczek Solidarności, pracownic stoczni i tworzących tu artystek. Grupy poprowadzi przewodnik.

➤ Zapisy: Punkt Informacji Turystycznej | nieodpłatnie Długi Targ 39/40, Gdańsk poniedziałek – piątek, godz. 10–18 sobota – niedziela, godz. 12–16 tel. 58 301 20 16 e-mail: punkt@ikm.gda.pl

➤ Zbiórka: Brama nr 2 przy pomniku Poległych Stoczniovców

Terminy spacerów

	Pon	Wt	Śr	Czw	Pt	So	Nd
LIPIEC	02 18:00	03 18:00	04 12:00 11 18:00	05 12:00 12 18:00	06 12:00 13 12:00	07 12:00 14 12:00	08 12:00 15 11:00 12 12:00
SIERPIEŃ	09 18:00	10 18:00	11 18:00	12 18:00	13 18:00	14 18:00	15 12:00 16 12:00 17 12:00 18 12:00 19 12:00 20 18:00 21 18:00 22 18:00 23 18:00 24 18:00 25 18:00 26 18:00 27 18:00

Debaty

21 lipca, godz. 18.00, Gdańsk
Do dyskusji zaproszone zostały m.in.: Iwona Zajac – malarka, graficzka, autorka murali w przestrzeni miejskiej i projektów multimedialnych, Aneta Szyłak – kuratorka sztuki, dyrektorka Instytutu Sztuki

Wyspa oraz Małgorzata Tarasiewicz – niegdyś działaczka Ruchu „Wolność i Pokój”, była prezesa polskiego oddziału Amnesty International, aktywistka feministyczna.

➤ Instytut Kultury Miejskiej Długi Targ 39/40, Gdańsk wstęp wolny

ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ

Warsztaty dla dzieci, konkursy wiedzy o Solidarności, spotkania z bohaterami Sierpnia '80, zawody sportowe – to tylko niektóre z pomysłów na to, aby „Zrozumieć Sierpień”. ECS zaprosiło do projektu rady dzielnic i działające lokalnie organizacje pozarządowe. I tak program obywatelskich obchodów Sierpnia '80 tworzą mieszkańcy pięciu gdańskich dzielnic. Akcja potrwa całe wakacje.

W ubiegłym roku projekt „Zrozumieć Sierpień” miał charakter eksperymentalny, powiódł się dzięki zaangażowaniu wielu ludzi. W tym roku więc powraca już nie w trzech, ale w pięciu dzielnicach Gdańska: w Brzeźnie, Nowym Porcie, na Stogach, Oruni i Siedlcach. Już w kwietniu ECS zaprosiło do współpracy rady dzielnic i organizacje pozarządowe działające lokalnie. – Każda dzielnica jest specyficzna, każda ma swój kolor, lokalnych bohaterów i potrzeby. Dlatego, oferując inspiracje, wsparcie logistyczne i organizacyjne, a także pomoc promocyjną, zaprosiliśmy do współpracy środowiska lokalne – mówi Iwona Katarzyńska-Czaplewska, specjalistka ds. edukacji obywatelskiej ECS, producentka projektu. – W ten sposób wracamy do idei małej solidarności, która poprzez współdziałanie i wyjście poza własne małe potrzeby była tak ważna

dla dobra wspólnego w Sierpniu '80. Powodzenie tego projektu uzależnione jest nie tylko od efektów końcowych warsztatów czy liczby dzieci, które wezmą udział w konkursie. Ważny jest sam proces. Ludzie działający w różnych organizacjach, mieszkańcy okolicznych ulic, którzy często przez lata jedynie mijali się w drodze do sklepu, poznają się, spotykają i współdziałają. Powstaje nowa jakość. Na zaproszenie do projektu odpowiedziało ponad dwadzieścia lokalnych organizacji oraz gdańskie Centrum Wolontariatu, które zainspirowało siostrzane placówki. I tak w Szczecinie zorganizowana zostanie gra miejska śladami Porozumień Szczecińskich, a w Katowicach projekt dedykowany wolontariatowi Strajk Superbohaterów.

➤ 15 lipca otwiera się portal: www.sierpiensolidarnosci.pl



Mali budownicowic okrętów podczas uroczystej akcji „Zrozumieć Sierpień”.
fot. Agnieszka Karnicka / Archiwum ECS

Tożsamość budowana na Sierpniu

– Kiedyś napisaliśmy, że „solidarność jest wyzwaniem i zobowiązaniem równocześnie”. Zobowiązaniem wobec bohaterów Sierpnia, czyli tych, którzy w totalitarnym systemie mieli odwagę powiedzieć komunistycznej władzy „nie” i utworzyli dziesięciomilionowy ruch społeczny, dla których Solidarność jest pokoleniowym przeżyciem; a wyzwaniem wobec przyszłości – mówi Patrycja Medowska, zastępca dyrektora ECS. – Wyzwaniem jest nade wszystko pobudzenie wyobraźni młodych ludzi, aby dla siebie odkryli fascynującą historię Solidarności i dostrzegli w niej ważny element swojej tożsamości. Projekt „Zrozumieć Sierpień” wiernie służy tej idei.

Patrycja Medowska
fot. Robert Kwiatek / Archiwum ECS

Solidarnie ku Wolności

Fotografie i dokumenty złożyły się na opowieść o nadziejach, niepewności, strachu i radości dekady lat 80. w Polsce. Historię od Sierpnia '80 do pierwszych wolnych wyborów prezentujemy na placu Solidarności. Wystawę – opatrzoną komentarzem w języku polskim i angielskim – oglądać będzie można do 15 września.

Twórcy wystawy „Solidarnie ku Wolności” skupili się na zaprezentowaniu idei solidarności – tej w wymiarze politycznym, społecznym, jak i międzyludzkim.

– Solidarność to wiele kontekstów, zarówno związek zawodowy i masowy ruch społeczny, ale i sam znak graficzny zaprojektowany przez Jerzego Janiszewskiego – tłumaczy Grażyna Goszczyńska z Działu Fotograficznego ECS, współautorka ekspozycji. – Sensem solidarności są emocje i relacje rodzące się między ludźmi, wyrażone na przykład w urastającym do rangi symbolu kadrcie, na którym strajkującemu stoczniovcowi kobieta zza bramy podaje bochen chleba, czy na zdjęciach ilustrujących masowe uczestnictwo w kampanii wyborczej w 1989 roku. Na 36 tablicach znajdziemy największą liczbę zdjęć. Niektóre wchodzą ze sobą w dialog, jak kolorowy plakat z I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” z wizerunkiem

dziecka radośnie bawiącego się na łące zestawiony z czarno-białym zdjęciem tegoż samego plakatu, wiszącego na obskurnym murze, a mimo to przykuwającego uwagę małego dziecka, które matka trzy-

ma za rękę. Inne zdjęcia niemal nie wymagają opisu, jak te, na których Jan Paweł II „plynie” ponad głowami nieprzebranych tłumów wiernych podczas mszy na Zaspie w 1987 roku. Podczas turnieju UEFA EURO 2012

wystawę obejrzyli nie tylko oficjalni goście, ale i kibice. Inauguracja ekspozycji zbiegła się z wizytą na placu Solidarności prezydenta Włoch Giorgio Napolitano.

➤ Wystawę będzie można oglądać do 15 września 2012



fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

W rolę Lecha Wałęsy w najnowszym filmie Andrzeja Wajdy, według scenariusza Janusza Głowackiego, wcielił się Robert Więckiewicz.
 fot. Grażyna Goszczyńska / Archiwum ECS

Na potrzeby filmu zdobyć można plaketkę z wizerunkiem Matki Boskiej, podobną do tej, jaką przywódca Solidarności nosił w kłapie, można „podrobić” tablicę z 21 postulatami i pozyskać szare stoczniowe drelichy, identyczne jak te na starych fotografiach, swetra jednak podrobić się nie da. W najnowszym filmie Andrzeja Wajdy „Wałęsa”, wykorzystany zostanie oryginalny sweter, który Lech Wałęsa miał na sobie, gdy podpisywał Porozumienia Sierpniowe.

I co, to też zabytek?

Rozmowa z Andrzejem Trzeciakiem, historykiem i historykiem sztuki, opiekunem Kolekcji Pamiątek Historycznych ECS.

– Wydaje się, że w czasach, kiedy kupić można wszystko, znajdzie się i sweter niczym ten Lecha Wałęsy?

– Kostiumolodzy istotnie próbowali znaleźć lub odtworzyć podobny kostium. Stwierdzili jednak, że jest nie do podrobienia.

– Skąd się wzięły w ECS?

– Przekazała go pani Danuta Wałęsa. Pod względem wartości historycznej można tę pamiątkę porównać na przykład do bluzy mundurowej marszałka Piłsudskiego, chociaż nie ma on tego „monumentalizmu” i powagi. Wypożyczyliśmy więc sweter pod wieloma rygorami.

– Jak ECS pozyskuje obiekty do swoich zbiorów?

– Kolekcja Pamiątek Historycznych i Zbiór Ikonografii Solidarności to dziś ponad trzy tysiące przedmiotów związanych z historią opozycji i Solidarności oraz obiektów sztuki. Źródła pochodzenia eksponatów są bardzo różne, to

głównie darowizny i zakupy. Często jednak odnajdujemy je sami. Na terenach dawnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina wciąż natknąć się można na niezwykle interesujące przedmioty uważane za śmieci. Fascynujące są narzędzia, które stoczniowcy sami wytwarzali, jak młotek z metalowego płaskownika, fragmentu gumowego węża i dużej śruby, stanowiącej obuch. Jarosław Szymański, szef Studia 1:1, z którym pracujemy nad wystawą stałą do nowego budynku ECS, mówi o nich „nieintencjonalny dizajn”. Dla mnie te przedmioty są dodatkowo synonimem oddolnej rewolucji Solidarności – wytworzone spontanicznie, z potrzeby chwili, doskonale sprawdzały się w działaniu.

– Zawierucha wokół napisu „im. Lenina” na Bramie numer 2 do wodzi jednak, że rewolucja Solidarności dorobiła się ikon.

– Z jednej strony rzeczywiście mamy ikony, jak brama. Sala BHP



czy pomnik Poległych Stoczniowców, z drugiej zdarza nam się całkowite niezrozumienie dla wartości historycznej obiektu.

Na stoczniowej bramie numer 1 przy ulicy Lisia Grobla zachował się oryginalny napis „Stocznia Gdańska”. Bojąc się, że zostanie skradziony bądź zniszczony, postanowiłem go zabezpieczyć. Jedną z osób przyglądającą się operacji zapytała z przekąsem: „I co, to też zabytek?”. „Tak i to bardzo ciekawie” – odparłem. „Mój Boże, do Włoch nie jeżdżą i nie wiedzą, co to zabytek” – usłyszałem.

– Jakie jeszcze obiekty znajdują się w kolekcji ECS?

– Mamy w zbiorach kilka eksponatów, które można nazwać ikonami, związanymi ze strajkiem sierpniowym. Przywołałam znany z fotografii transparent z Bramy numer 2 z napisem „Proletariusze wszystkich zakładów łączcie się”, co jest o tyle ciekawe, że hasło to, przewrotnie nawiązując do manifestu komunistycznego, było w istocie wezwaniem do solidarności wszystkich protestujących. Kolejną ikoną są matryce offsetowe „Strajkowego Biuletynu Informatyjnego »Solidarność«”.

Te obiekty nie po-

winny istnieć, matryce miały zostać zniszczone przez samych wytwórców, a transparent omal nie wpadł w ręce milicji po wprowadzeniu stanu wojennego. Ich wartość muzealna jest wielka. Udało nam się pozyskać ciekawe pojazdy – dwa milicyjne samochody marki STAR. Niezwykle rzadkim eksponatem są drzwi ze śladem po kuli ze stoczniowego szpitala, który był świadkiem dramatu 16 grudnia 1970 roku. Obiekty związane z Grudniem '70 to muzealne unikaty. Wciąż poszukujemy ubrania stoczniowca postrzelonego w ramię. Mamy także pamiątki osobiste, jak zegarek Lecha Kaczyńskiego, powielacz Janusza Krupskiego, współtwórcy wydawnictwa Spotkania, zabezpieczamy suwnicę, na której pracowała Anna Walentynowicz, gdzie znaleźliśmy tzw. księgę pracy dźwignicy, z własnoręcznymi podpisami pani Anny.

W kolekcji znajdują się również m.in. wpinane znaczki opozycyjne, pelengator służący do wychwytywania komunikatów milicyjnych czy więzienne koszule internowanych. Nadchodzą pierwsze ekspozyty z zagranicy.

– Pokażcie kiedyś te pamiątki?

– Część na pewno znajdzie się na wystawie stałej. Chcemy ponadto w przyszłości organizować ekspozycje czasowe. Ranga wydarzeń historycznych stoi często w opozycji wobec materialnej wartości pamiątek, pozbawionych nierazko waloru estetycznego, ale za to posiadających ogromne znaczenie symboliczne.

Andrzej Trzeciak
 fot. Robert Kwiatek / Archiwum ECS



Przepustkę wydaną przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, notatnik z adresami i kontaktami z sierpniowego strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina oraz kartę uczestnika zjazdu założycielskiego Solidarności – swoje pamiątki Henryka Krzywonos – Strycharska przekazała do ECS. Henryki Krzywonos – motorniczej, która krzyknęła do pasażerów tramwajowej linii nr 15: „Ten tramwaj dalej nie pojedzie” i rozpoczęła w Gdańsku strajk całej komunikacji,

Sto tysięcy razy Norwegom dziękujemy!



Hege Boman Grundekjon odbiera Medal Wdzięczności z rąk Bogdana Borusewicza, marszałka Senatu, przewodniczącego Kolegium Historyczno-Programowego ECS.
 fot. Jolanta Prugar / Archiwum ECS

W całej Norwegii było ich sto tysięcy, od wojujących socjalistów, dla których idea socjalizmu realizowana przez silne związki zawodowe była niezwykle atrakcyjna, po zajadłych antykomunistów. Solidaritet Norge-Polen powołano tylko po to, aby niosła pomoc Solidarności – moralnie, finansowo i materialnie. Norwegom, wspierającym opozycję w Polsce, mówimy: dziękujemy!

O roli i znaczeniu norweskiej pomocy dla opozycji w Polsce przypomniano 25 maja 2012 roku podczas uroczystości w polskiej ambasadzie w Oslo, gdzie okazja do świętowania i wspomnień była podwójna. Medalami Wdzięczności uhonorowani zostali John Golding oraz Hege Boman Grundekjon, Norwegowie wspierający czynnie opozycję antykomunistyczną w Polsce, a zbiory ECS wzbogaciły się o wyjątkową kolekcję – archiwalia organizacji Solidaritet Norge-Polen. Skala działania SNP – począwszy od wsparcia moralnego, przez pomoc rzeczową, a na wsparciu finansowym skończywszy – była

największa spośród krajów Europy Zachodniej i obejmowała swoim zasięgiem całą Norwegię. Aktywność SNP rozpoczęła się już w 1980 roku, gdy organizowano wysyłkę maszyn drukarskich dla rosnącej w siłę

Solidarności. Szczególnie mocno rozwinęła się po wprowadzeniu stanu wojennego. W 1982 roku w całej Norwegii działało ok. 60 lokalnych oddziałów SNP, z których każdy aktywnie organizował pomoc. Norweskie związki zawodowe, licznie zrzeszone w SNP, zainaugurowały kampanię adopcyjną uwiezionych działaczy Solidarności, nie tylko działając na rzecz ich uwolnienia, ale i wspierając materialnie ich rodziny. Archiwalia Solidaritet Norge-Polen, które trafiły do ECS, to niezwykle cenny dar.

– Takie zbiory są bardzo rzadkie. Właściwie jest to pierwsze spójne archiwum inicjatywy zagranicznej, która angażowała się na rzecz Solidarności – mówił na antenie polskiego radia Basil Kerski, dyrektor ECS. – Nasze archiwum to nie są relikwie, mają zainspirować do badania nie tylko historii Polski, ale też historii polityki międzynarodowej i europejskiej, jak również historii wzajemnego oddziaływania.

ZBIORY ECS rosną, rosną...

– Karta uczestnika zjazdu założycielskiego związku Solidarności
 – Przepustka wydana przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, sierpień 1980

a później weszła w skład prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i sygnowała Porozumienia Sierpniowe – nikomu nie trzeba chyba przedstawiać. – To tylko część mojego archiwum, które ze względu na stan wojenny i skomplikowane koleje losu zostało ulokowane w różnych miejscach w Polsce – mówiła Henryka Krzywonos, deponując w ECS swoje pamiątki. – Chcę wam przekazać wszystko, co znajdzie, bo wierzę, że zrobicie z tego dobry użytek.

Przekazane przez Henrykę Krzywonos materiały zasilają archiwum ECS, które udostępnia zbiory zarówno badaczom i naukowcom, jak i publiczności.

➤ Akcja zbierania pamiątek trwa
 Zapraszamy do ECS wszystkich posiadających w domowych archiwach pamiątki solidarnościowe
 Kontakt: tel. 58 768 23 31 i e-mail: pamiatki@ecs.gda.pl

Szła dziewczeczka do laseczka

Rozmowa z Moniką Krzencessą-Ropiak, kustoszem ECS, która odbierała z Oslo archiwum Solidaritet Norge-Polen.

Monika Krzencessa-Ropiak, kustosz w Europejskim Centrum Solidarności z przywiezionym z Oslo opisem filmu „Człowiek z żelaza”, przyszłym eksponatem wystawy stałej ECS.
 fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS



– Dlaczego zbiór SNP jest tak wyjątkowy?

– Nade wszystko jest niezwykle różnorodny. Przywieźliśmy z Oslo zarówno dokumenty z okresu działalności organizacji, biuletyny i czasopisma, unikatowy komplet plakatów, jak i pamiątki. Przekazano nam na przykład namalowany na płótnie sztandar SNP oraz jeden z zegarków, jakie były produkowane w latach 1984–1985 i sprzedawane podczas akcji informacyjnych SNP o sytuacji w Polsce. W archiwum SNP jest naprawdę wiele eksponatów, które aż proszą się o osobną opowieść, bo kryją wiele ciekawych ludzkich historii.

– Jakie będą dalsze losy tej kolekcji?

– Materiał wymaga skatalogowania i opisania. Wystawę opowiadającą o sytuacji w Polsce przed i po stanie wojennym, pokazowaną w latach 80. w całej Norwegii, już poddajemy zabiegom konserwatorskim. To bogaty i ciekawy materiał badawczy, z radością

udostępniemy go więc naukowcom. Część z przywiezionych archiwaliów wzbogaci też naszą wystawę stałą w nowej siedzibie ECS.

– A jakie wrażenia ma pani po spotkaniu z dawnymi działaczami SNP?

– Podczas uroczystości w Oslo widać było, jak bardzo osobiście członkowie Solidaritet Norge-Polen traktują nasz kraj i jego historię. Są bardzo dumni ze swojej działalności, stała się ona też istotną częścią ich życia. Ostatni przewodniczący SNP, Bjorn Cato Funnemark, mówi na przykład świetnie po polsku. Ujmująca była scena, gdy Hege Boman Grundekjon, odbierając z rąk marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza Medal Wdzięczności, zaintonowała radośnie „Szła dziewczeczka do laseczka”, a część obecnych ochoczo podchwyciła melodię.



Zegarek Solidaritet Norge-Polen.
 fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

MEDAL WDZIĘCZNOŚCI

➤ Informacje i formularz zgłoszeniowy Medalu Wdzięczności:
www.ecs.gda.pl/medal
 ➤ Na zgłoszenia czekamy pod adresem e-mailowym:
medal@ecs.gda.pl

Akademia przenikania kultur



Akademia Solidarności opuściła Gdańsk i otworzyła podwoje we Wrocławiu. Aktywności warsztatowe studenci łączyli z uczestnictwem w Międzynarodowym Festiwalu Historycznym „Wiek XX. Anamneses”. To już ósma edycja międzynarodowego projektu edukacyjnego, na który ECS zaprasza młodych ludzi z całej Europy.

Ideą Akademii Solidarności jest pielęgnowanie i rozwijanie tradycji Solidarności, która wciąż pozostaje inspiracją do poszukiwania rozwiązań współczesnych problemów. Uczestnikami projektu są aktywni młodzi ludzie, studenci zaangażowani w życie publiczne i społeczne. Do projektu, realizowanego w dniach 11–17 maja we Wrocławiu, zaprosiliśmy piętnaście osób. Na dobry początek studenci uczestniczyli w debacie „Skrwawione ziemie”, dedykowanej starciu w Europie dwóch totalitaryzmów. Sławy nauki mówiły m.in. o pamięci historycznej i wzajemnych relacjach. – Pewne mity trwają w polityce wiecznie – ostrzegła prof. Timothy Snyder, amerykański historyk, specjalista od spraw Europy Środkowo-Wschodniej. Prof. Snyder spotkał się jeszcze ze studentami Akademii w ramach warsztatów, podejmując dyskusję o narzędziach pracy historyka.

Każdego wieczora odbywały się seanse filmowe. Przenikały się tematy i bohaterowie, tworząc dialog o współczesnej kulturze i historii. Młodzi obejrżeli np. film „80 milionów” i spotkali się z bohaterami tych wydarzeń – Józefem Piniorem i Władysławem Frasyniukiem. Przywódca Pomarańczowej Alternatywy Waldemar „Major” Fydrzych był kolejnym gospodarzem warsztatów. „Każdy milicjant jest samodzielnym dziełem sztuki” – wołali pomarańczowi, malując na murach krasnoludki. W jeszcze szerszym kontekście osadziła krasnoludki pisarka Olga Tokarczuk. Jedną z najistotniejszych lekcji okazała się wizyta w Krzyżowej, dziś siedzibie Fundacji dla Porozumienia Europejskiego, niegdyś posiadłości rodu von Moltke, gdzie zawiązał się antyhitlerowski spisek. Kolejna edycja Akademii Solidarności odbędzie się w 2013 roku.

Jaka solidarność dzisiaj?

Mówi Oksana Kriukova, absolwentka Uniwersytetu Narodowego „Akademia Ostrogska” w Ostrogu na Wołyniu, studentka Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

– Co skłoniło cię do uczestnictwa w Akademii Solidarności? – Interesuję się działalnością Solidarności i napisałam pracę magisterską na ten temat. Zafascynowało mnie, jak wspólna idea zdołała zjednoczyć całe społeczeństwo. Chciałam się dowiedzieć, jaki jest dzisiaj stosunek polskiego społeczeństwa do tych procesów. Udział w Akademii był także szansą na konfrontację z innymi młodymi ludźmi.

– Największe wrażenie zrobił na tobie...

– ...wyjazd do Krzyżowej. W tym miejscu naprawdę czuje się atmosferę zjednoczenia i oporu przeciw totalitarnym ideom. Wykłady i warsztaty w historycznym otoczeniu były zachwycające.



Oksana Kriukova
[fot. Arkadiusz Bilecki / Archiwum ECS]

Nie jestem e-wykluczony Rafał Krefta, uczeń V LO w Gdańsku

– Podczas debaty jako jedyny przyznałeś się, że nie masz konta na portalu społecznościowym.

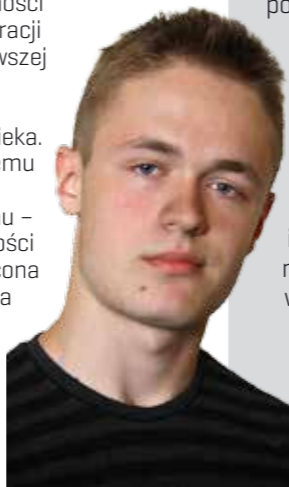
– Internet oraz portale społecznościowe nie są jedynymi źródłami wymiany informacji. Czasami zdarza się, że pewne rzeczy docierają do mnie później. Nie czuję jednak, żeby coś mnie omijało.

– Znajomi namawiają cię „założyć konto na fejsie”?

– Słyszałem teksty w tym stylu już tysiące razy. Wiele osób twierdzi, że człowiek, którego nie ma na Facebooku, nie istnieje dla świata. Moi znajomi jednak akceptują moją nieobecność na portalach.

– A może czujesz się trochę wyróżniony: w Internecie są wszyscy, ale nie ja?

– Nie, znam inne osoby, które również nie mają kont na portalach społecznościowych i naprawdę w żaden sposób nie przeszkadza to nam w zawieraniu nowych znajomości. Lepiej rozmawia się twarzą w twarz niż z osobą, której zapewne nigdy nie poznamy.



Rafał Krefta
[fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS]

Granice, których nikt nie pilnuje

Projekt „Demokracja – dodaj do ulubionych” rozpoczęty. Pięciosobowe zespoły z dziesięciu trójmiejskich szkół ponadgimnazjalnych podczas debat i warsztatów będą rozważać różne wymiary demokracji. Finisz 4 czerwca 2013.

„O granicach wolności słowa w demokracji” debatowano podczas pierwszego spotkania z cyklu „Demokracja – dodaj do ulubionych”. Przy okrągłym stole zasiadli: Natalia Hatalska, ekspertka w dziedzinie alternatywnych form komunikacji marketingowej, autorka bloga poświęconego reklamie, i ks. Witold Bock, teolog, naukowiec zajmujący się debatą publiczną.

– Tu nie ma plotów, straży, jedyną wskazówką można odnaleźć w sobie – mówił o relacjach etycznych w komunikacji publicznej ks. Witold Bock, cytując Václava Havla, który podkreślał, że niezależnie od systemu politycznego wolnością słowa nie jest sama możliwość wypowiedzenia się, ale wypowiedzenie się odpowiedzialnie. – Sieć stara się wypracować reguły, ale mimo istnienia tzw. netykiety ostateczną instancją jest przyzwoitość użytkowników –

potwierdziła uwagę Natalia Hatalska. Rozmówcy zgodzili się, że o wolności słowa trzeba walczyć. Ks. Witold Bock, będąc uczniem technikum, robił ulotki, Natalia Hatalska wraz z rodzicami uczestniczyła w kontrprochodach. – Dzisiaj ONZ uznała swobodny dostęp do Internetu za prawo człowieka, ponieważ daje wolność wypowiedzenia się – podkreślała Hatalska. – Właśnie dlatego dzisiaj, kiedy można powiedzieć wszystko, szczególnie należy pamiętać o tych, którzy są na diecie od wolności słowa – podkreślał ks. Bock. Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6 w Gdańsku. ECS służy pomocą merytoryczną i promocyjną, edukatorki poprowadzą warsztaty. A poseł do Parlamentu Europejskiego Jarosław Wałęsa

Natalia Hatalska i ks. Witold Bock podczas debaty, której gospodarzem była Katarzyna Żelazek.
[fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS]

przygotował dla uczestników projektu nagrodę w konkursie, który wieńczyć będzie przedsięwzięcie. Za granicę wolności słowa w demokracji rozmówcy pierwszej debaty zgodnie uznali godność drugiego człowieka. I właśnie drugiemu człowiekowi – innemu, obcemu – i wielokulturowości Europy poświęcona będzie następna odsłona cyklu, już w nowym roku szkolnym: 16 października.

– Nie chcę, ale muszę – odpowiadał Andrzej Wajda na pytanie, po co robi film o Lechu Wałęsie. O filmach, współczesnej Polsce i wspomnieniach z Gdańska opowiadali w Sali BHP Krystyna Zachwatowicz i Andrzej Wajda. Spotkanie odbyło się po projekcji filmu „Nie byliśmy bohaterami. Strajk oczami kobiet”, do którego oboje napisali scenariusz.



Krystyna Zachwatowicz i Andrzej Wajda.
[fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS]

3 x SOLIDARNOŚĆ z Wajdą i Zachwatowicz

Film „Nie byliśmy bohaterami. Strajk oczami kobiet” był ostatnią projekcją cyklu „3 x solidarność”, w ramach którego prezentowaliśmy w Sali BHP, na otwartych dla publiczności pokazach, filmy dokumentalne wyprodukowane przez ECS. Projekcja odbyła się 19 maja.

Po pokazie filmu z udziałem dwóch bohaterów dokumentu, Henryki Krzywonos-Strycharskiej oraz Bożeny Rybickiej-Grzywaczewskiej, Andrzej Wajda nie krył wzruszenia.

– Gdańsk i stocznia to miejsce szczególne na całym świecie – mówił. – Jakież to chichot historii, że to właśnie tu w Stoczni Gdańskiej im. Lenina powstało 21 postulatów jawnie zaprzeczających jałtańskiemu porządkowi świata. Pierwsze gdańskie wspomnienia Wajdy sięgają wakacji 1939 roku,

kiedy zobaczył miasto tonące w czerwonych flagach ze swastyką. Krystyna Zachwatowicz była w Gdańsku od najmłodszych lat, bowiem jej ojciec, architekt Jan Zachwatowicz, wspierał odbudowę miasta po pożodze wojennej. Jednak najmocniej w jej pamięć wrył się Sierpień '80 i późniejszy karnawał Solidarności.

– Dla mnie to był najwspanialszy rok w życiu, to poczucie braterstwa i solidarności, takiej zwykłej, między nawet obcymi ludźmi – wspominała Zachwatowicz.

– Bardzo bym chciała jeszcze coś takiego przeżyć. W ramach cyklu „3 x solidarność” widzowie zobaczyli również: „Radio Solidarność Gdańsk” w reżyserii Jarosława Rybickiego [16 kwietnia] oraz „Moje zapiski z podziemia” autorstwa Jacka Petryckiego [7 maja].

Noc Muzeów na wystawie „Drogi do Wolności”

19 maja, kiedy Andrzeja Wajda spotkał się w Sali BHP z widzami dokumentu „Nie byliśmy bohaterami. Strajk oczami kobiet”, nieopodal na wystawie „Drogi do Wolności” rozpoczęła się Noc Muzeów. A inspiracją tegorocznej Nocy Muzeów w ECS były dwa filmy Andrzeja Wajdy: „Człowiek z marmuru” [1976] i „Człowiek z żelaza” [1981]. Dla odwiedzających stworzyliśmy plan filmowy z kostiumami i charakterystyczną, a w rolę reżysera wcielił się Paweł Paulus Mazur, malarz, grafik, graffiter i rysownik, autor kultowych podziemnych komiksów. Najlepiej ucharakteryzowani statyści w nagrodę odwiedzą plac budowy Europejskiego Centrum Solidarności. Noc Muzeów to cykliczna impreza kulturalna. Muzea, galerie i instytucje kultury otwierają podwoje, zapewniając zwiedzającym niecodzienne atrakcje. Pierwsza Noc Muzeów odbyła się w Berlinie w 1997 roku.

„Moje zapiski z podziemia” nagrodzone!

Za szczególną wrażliwość na sprawy społeczne uhonorowany został nagrodą im. Macieja Szumowskiego reżyser Jacek Petrycki, autor filmu „Moje zapiski z podziemia”. Koproducentem tego dokumentu było ECS.

Uroczystość miała miejsce podczas 52 Krakowskiego Festiwalu Filmowego, na przełomie kwietnia i maja 2012, a nagrodę ufundowała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

– Jest tutaj na pewno kilka osób, które mnie znają z tego, że walczyłem o taśmę filmową jako najlepszy na świecie nośnik. O ten nośnik należy dbać, a czasem oddać życie – mówił Jacek Petrycki podczas ceremonii wręczenia nagród. – Uważam, że jest coś niezwykłego i wzruszającego, że otrzymałem tę nagrodę za film zrobiony z materiałów na VHS. Filmowe materiały archiwalne, o których wspominał Jacek Petrycki, realizowane były w podziemiu.

– Europejskie Centrum Solidarności posiada bardzo ciekawy zbiór archiwaliów filmowych, zrealizowanych przed 1989 rokiem przez Jacka Petryckiego – opowiada Anna Maria Mydlarska, kierownik Działu Notacji i Realizacji Filmowych ECS. – Jacek Petrycki, wybitny operator, otrzymał kamerę zakupioną na Zachodzie przez Agnieszkę Holland. Materiały filmowe przemycono z Polski i upowszechniano w telewizjach zagranicznych. Niezależna kultura, skupiająca się wokół podziemnych struktur Solidarności, umożliwiała powstawanie świadectw dokumentujących działalność podziemnej Solidarności, ale i na przykład opowieści dzieci

Jacek Petrycki
[fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS]

W ROKU **2012** PRZED NAMI...**SOLIDARITY OF ARTS**➤ **ARTYŚCI O SOLIDARNOŚCI****8 sierpnia – 30 września**

Festiwal prezentuje wybitne postaci z różnych dziedzin sztuki nawiązujące w swoich aktywnościach do idei Solidarności. W tym roku impreza odbędzie się po raz czwarty. Zapraszamy m.in. na koncert plenerowy „Stańko +” z udziałem m.in. Quincy Jonesa, światowej sławy muzyka występującego po raz pierwszy w Polsce, sopranistki Aleksandry Kurzak oraz Stanisława Sojki, a także na premierę filmu „Mundial. Gra o wszystko”. Między Wielkim Młynem a Ratuszem Staromiejskim stanie przestrzena instalacja „Koncert na wstążki”, autorstwa Jerzego Janiszewskiego, legendarnego twórcy znaku Solidarności. Różnobarwne 10-metrowe wstążki, umieszczone na siatce rozwieszanej pomiędzy czterema 20-metrowymi wieżami, zmienią przestrzeń, a nadto pobudzą zmysły dźwiękiem. Każdy będzie mógł usiąść pośród swobodnie falujących wstążek i zatrzymać się na chwilę. ECS jest współorganizatorem festiwalu.

Informacje: www.solidarityofarts.pl**FORUM MŁODYCH 2012**➤ **INFORMATYZACJA ŻYCIA****wrzesień**

O obecności młodych w Internecie, o wolności w sieci, o współczesnym dyskursie na temat nowych mediów, ale także problematyce praw autorskich w Internecie – bę-

dzie debatować tegoroczne Forum Młodych w Gdańsku. Młodzi spotkają się ze znawcami tematu, poglądy będą wymieniać zarówno podczas debat, jak i warsztatów. W tym roku również spotkamy się z młodymi w szkołach, na warsztatach z zakresu wiedzy o prawach autorskich i możliwościach wykorzystywania Internetu w nauce. Chcemy pokazać uczestnikom, jak cennym narzędziem jest Internet i zainspirować ich do wszechstronnego wykorzystania sieci. Chcemy rozmawiać o korzyściach i zapobieganiu zagrożeniom związanym z wirtualnym światem. Podczas forum zaprosimy nauczycieli na seminarium.

Informacje: www.ecs.gda.pl➤ **FILM | MUZYKA TEATR | DYSKUSJE****19–28 października**

All About Freedom Festival prezentuje artystyczne i nowatorskie w formie filmy, prowokujące do dyskusji o wolności, o kondycji współczesnego świata i człowieka. Projekcjom towarzyszą spotkania z twórcami i myślicielami, a także projekty teatralne i muzyczne. – Po raz pierwszy już we wrześniu rozpoczniemy w szkołach przygotowania do AAFF, zapraszając uczniów na maraton filmowy – opowiada Iwona Katarzyńska-Czaplewska, specjalistka ds. edukacji obywatelskiej ECS, producentka projektu. – A w trakcie samego festiwalu publiczności będzie wybierała i nagradzała najlepszy film. To szósta edycja AAFF. Projekcje tradycyjnie będą się odbywać w gdańskim Multikinie. **Zgłoszenia szkół przyjmuje:** Iwona Katarzyńska-Czaplewska, e-mail: i.katarzynska@ecs.gda.pl

Iwona Katarzyńska-Czaplewska
fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS➤ **LATAJĄCY UNIwersYTET projekt całoroczny**

Pretekstem do rozmowy jest książka, a gościem jej autor, bohater albo ekspert. Temat – zawsze ważny, z obszarów demokracji i drogi do niej wiodącej, a miejsce spotkania za każdym razem inne. Powołaliśmy nowy projekt ECS o nazwie Latający Uniwersytet. Bohaterami pierwszego spotkania, które odbyło się 25 czerwca w bibliotece na Manhattanie, byli Katarzyna Kaczorowska, autorka książki „80 milionów”, i Józef Pinior, działacz opozycji demokratycznej we Wrocławiu, prawnik, jeden z bohaterów opowieści, dziś senator. Rzecz traktowała o Wrocławiu z czasów tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego, brawurowej akcji ukrycia majątku dolnośląskiej Solidarności i złej legendy, jaką nadała jej komunistyczna władza.

– Mówiono: jest w Wiedniu i wydaje pieniądze w miejscowych kasynach. Jeszcze dziś zdarza się, że słyszę takie opowieści w trakcie kampanii wyborczej – przyznał Józef Pinior. – Mnie właściwie nie wypada o tym mówić, ale rozliczyliśmy te pieniądze co do grosza. Pokazuje to również obywatelski rys pierwszej Solidarności. Nie zabrakło nawiązań do czasów współczesnych. Józef Pinior gorzko przyznał, że wielu z tych, których mają swój wielki wkład w budowanie wolnej Polski, dziś boryka się z biedą i osamotnieniem. – Niech w szkołach tysiącłatkach, które dziś są zamykane z braku uczniów, powstają placówki geriatryczne – proponował ktoś z sali. – Czy nie można utworzyć funduszu dla działaczy Solidarności, którzy żyją dziś w niedostatku? – dopytywał ktoś inny. – Koniecznie, jesteście to winni naszemu koleżankom i kolegom, szczególnie tym, którym nie udało się w tym nowym społeczeństwie, aby nie czuli się pozostawieni sami sobie – potwierdzał senator Pinior. Nazwa projektu odwołuje się do polskiej tradycji latających uniwersytetów, stanowiących nieformalne instytucje kształcenia, jakie działały już w Królestwie Polskim. A że nieustannie zmieniano miejsca spotkań, uniwersytety nazwano „latającymi”.

– Nawiązujemy przede wszystkim do latających uniwersytetów z lat 70. dwudziestego wieku, kiedy działacze opozycji demokratycznej prowadzili wykłady z zakresu nauk humanistycznych – mówi Iwona Katarzyńska-Czaplewska,

specjalistka ds. edukacji obywatelskiej ECS, producentka projektu. – Chcemy rozmawiać o sprawach ważnych w sposób zrozumiały dla wszystkich i stąd pomysł otwartych spotkań, w przestrzeniach miejskich.



Spotkanie z Katarzyną Kaczorowską i Józefem Piniorem poprowadził dziennikarz Jarosław Zalesiński. fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

Kolejna odsłona Latającego Uniwersytetu miała miejsce 2 lipca w Spółdzielni Literackiej w Sopocie, gościem był Edwin Bendyk, autor książki „Bunt sieci”, zainspirowanej protestami przeciwko porozumieniu ACTA, a gospodarzem Jacek Kołtan. Ponownie spotkamy się po wakacjach.

➤ **GDAŃSKIE WYKŁADY SOLIDARNOŚCI****projekt całoroczny**

W tym cyklu wykładów publicznych mówcami są intelektualiści, teoretycy oraz historycy idei, którzy twórczo odnoszą się do dziedzictwa Solidarności w kontekście budowy społeczeństwa obywatelskiego. Projekt jest realizowany we współpracy z Wydziałem Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Ponownie zapraszamy po wakacjach.

ECS info

Kwartalnik Europejskiego Centrum Solidarności

wydawca

Europejskie Centrum Solidarności

redakcjaArkadiusz Bilecki
Magdalena Charkin-Jaszczka
Aleksandra Dulcikiewicz
Katarzyna Żelazek**projekt graficzny i skład**

Miroslaw Miłogrodzki

korekta

Miroslaw Wójcik

EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

ul. Doki 1, 80-958 Gdańsk

tel. 58 767 79 71

e-mail: ecs@ecs.gda.plwww.ecs.gda.pl

f /solidaritycentre